

Konserwatyzm Islandczyków

uratował

24 marca 2012

Nowatorskie badania przeprowadzone przez doktora Richarda Streetera wykazały, że nieuleganie zmianom i trzymanie się tradycyjnego sposobu życia prawdopodobnie uratowały populację Islandii.

Naukowcy chcieli sprawdzić, jak Islandczycy poradziili sobie z wyjątkowo trudnymi warunkami naturalnymi, z którymi mieli do czynienia w późnym średniowieczu. „Wiele słyszeliśmy o tym, że społeczeństwa muszą być elastyczne, ale w tym przypadku wydaje się, że to właśnie niepoddawanie się zmianom pozwoliło temu społeczeństwu na zdumiewająco szybkie odrodzenie się po zarazach i zmianach klimatu” – mówi Streeter, który wyniki swoich badań opisał w *Proceedings of the National Academy of Sciences* (PNAS).

Na początku i pod koniec XV wieku Islandię nawiedziły dwie fale zarazy. Uczeni przypuszczają, że podczas pierwszej z nich wymarła połowa populacji. Jak by tego było mało częste erupcje wulkaniczne spowodowały, że znaczna część ziemi uprawnej nie nadawała się do użytku. Ponadto od początku XIV wieku w Europie było coraz chłodniej, nastąpiła Mała Epoka Lodowcowa. Wszystkie te czynniki mogły zmusić Islandczyków do opuszczenia swojej wyspy. Jednak tak się nie stało.

W tym czasie byt ludności Islandii zależał od zwierząt, przede wszystkim owiec i krów. Wymarcie połowy ludności spowodowało, że trudno było dbać o stada. Naukowcy postanowili sprawdzić osady wulkaniczne, by dowiedzieć się, jak wyglądał wówczas wypas zwierząt. Islandia jest świetnym miejscem do tego typu badań, gdyż aktywność wulkanów powoduje, że ciągle pojawiają się nowe osady. W niektórych miejscach poziom gruntu podnosi się aż o 0,5 mm rocznie. Dzięki temu, że nowe warstwy pyłu

przykrywały dotychczasowe, zachowało się wiele śladów. To pozwala na zbadanie, na podstawie erozji, wzorców wyjadania trawy, dzięki czemu wiemy, jakie zwierzęta i gdzie były wypasane.

Jeśli wskutek działania czynników zewnętrznych społeczność popadłaby w apatię i nie radziła sobie z nagłym ubytkiem rąk do pracy, stada zdziczałych owiec zaczęłyby przemieszczać się samopas, doprowadzając do zwiększenia erozji na wyżej położonych terenach.

Nawet jeśli udałoby się tego uniknąć, to istniało jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Islandczycy mogli zrezygnować z hodowli krów na rzecz łatwiejszych w utrzymaniu owiec, które jednak bardziej niszczą glebę. Badania wykazały, że nic takiego się nie stało. Islandczycy pozostali przy swoim dotychczasowym trybie życia, zmniejszyli jedynie skalę hodowli. „Porzucenie krów na rzecz owiec mogło być sposobem na poradzenie sobie z następstwami epidemii, ale nie ma dowodów, by do tego doszło. Jeśli tak by się stało, powinniśmy dostrzec zwiększoną erozję gleby spowodowaną całorocznym wypasem owiec” – mówi Streeter.

Jeśli Islandczycy porzuciliby stada lub zastąpili krowy owcami, najprawdopodobniej doprowadziłoby to do takiej erozji, że musieliby opuścić wyspę. „Klimat był bardzo nieprzyjazny do XVIII wieku, ponadto w 1783 roku doszło do erupcji wulkanu Laki, która zapoczątkowała debatę o konieczności opuszczenia wyspy. Gdyby wcześniej doszło do dużej erozji, społeczeństwo znalazłoby się wówczas na krawędzi” – dodaje naukowiec.

Historię Islandii można szczegółowo badać nie tylko dzięki erupcjom wulkanów, ale także dzięki szczegółowym zapiskom, które zostawili mieszkańcy. „Nie tylko wiemy, że w 1341 roku doszło do dużej erupcji Hekli. Wiemy też, że miała ona miejsce 19 maja o godzinie 9 rano” – stwierdza Streeter.

Opracowanie: Mariusz Błoński

Na podstawie: PhysOrg

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#)